



WŁADYSŁAW ZAMOYSKI
LIST DO ZOFII Z GRUDZIŃSKICH BROEL-PLATEROWEJ

Z 27 LIPCA 1913 R.* (FRAGMENT)

[...] Majątku, jaki mi Bóg w ręce oddał nigdy nie uważałem za własność moją, lecz za własność Polski, w czasowym mojem posiadaniu, własność, z której mi uronić niczego nie wolno, która Ojczyźnie jedynie, a nie mnie służyć ma.

Na potrzeby moje osobiste nigdy z Kórnik centy nie wziął. Na zbytki żadne nigdy sobie nie pozwalałem. Odmawiałem sobie wszystkiego, co mi się nie wydawało wprost niezbędnem. Ale gdzie sądziłem, że sprawa tego wymaga, wysiłków nie szczędziłem. Jedno miałem pragnienie gorące, by wysiłki były skuteczne, a pomoc dana zmarnowaną nie została.

Dał Bóg czasem, że się powiodło skutecznie usłużyć, dopuścił, żem czasem zaufał gdzie nie trzeba było i zawiódł się, powodując tem dotkliwe uszczuplenie powierzonego mi dobra. Jak mnie to martwi, jak gryzie, tego nie jestem w stanie wypowiedzieć. Nie chodzi tu o mnie, boć chyba wiesz, że mnie niewiele potrzeba, ale o krzywdę wyrządzoną sprawie publicznej, której służy i służyć ma wszystko, czem rozporządzam.

* Rękopisy Biblioteki Kórnickiej sygn. 7602, k. 5-7.

